



Katarzyna Rembacka, *Komunista na peryferiach władzy. Historia Leonarda Borkowicza (1912–1989)*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Szczecin–Warszawa 2020, ss. 542, ISBN 978-83-8098-325-0.

Leonard Borkowicz był pierwszym wojewodą szczecińskim. I choć jego rządy w regionie trwały niespełna cztery lata (1945–1949), jest on na Pomorzu Zachodnim wciąż pamiętany i często, w różnych kontekstach, przywoływany. Niekiedy jednak przypisuje się temu politykowi różne zasługi lub występki, z jakimi nie miał on nic wspólnego, co jest pokłosiem w równym stopniu wyobrażeń na temat funkcjonowania ówczesnego aparatu partyjno-państwowego, ale też pamięci o osobowości wojewody, pozwalającym sobie działać niejednokrotnie niesztampowo i obdarzonym, co można wnioskować z różnych przekazów, autentyczną charyzmą. Książka Katarzyny Rembackiej już tylko z tego powodu jest istotna, bo pozwala na konfrontację wspomnianych fantazji, mniemań i opinii z dostępną dokumentacją. Czyni to w sposób budzący ogromny szacunek – ani nie przecenia roli Borkowicza, ani jej nie pomniejsza, a całość osadzona jest w szerokiej perspektywie dwudziestowiecznej historii, naznaczonej przez ideologię komunistyczną i różnorodne próby wcielania jej w życie.

Urodzony w 1912 r. w Wiedniu Leonard Berkowicz (nazwisko zmienił w 1945 r.) był wychowany w zasymilowanej rodzinie polskich Żydów, w której żywe były tradycje socjalistyczne. Jego ojciec olbrzymią estymą darzył Józefa Piłsudskiego, bliskim krewnym Borkowicza był m.in. wybitny działacz PPS Herman Libermann. Akces do komunizmu nie był więc oczywisty, jednak pod wpływem lektur, specyficznie ukierunkowanej wrażliwości społecznej i różnych impulsów przychodzących ze świata zewnętrznego bardzo szybko, bo już w wieku 15 lat, przyszły wojewoda szczeciński związał się z ruchem głoszącym niezbedność i nieuchronność rewolucji komunistycznej. Początkowo działał w organizacji młodzieżowej, na polecenie partii także w PPS-Lewicy, a do Komunistycznej Partii Polski (KPP) został przyjęty prawdopodobnie w 1928 r. Jako człowiekowi określonego habitusu, inteligentnemu, niezłe wyedukowanemu, choć bez wyższego wykształcenia, zlecano mu zagraniczne misje m.in. w Niemczech. Byłby dobrym materiałem na wybitnego działacza, gdyby nie pewne charakterologiczne mankamenty, do których można zaliczyć buńczuczność, skłonność do dezynwoltury i nieodpowiedzialność. Ostatnia z cech doprowadziła w 1932 r. do partyjnej katastrofy. W wyniku niedochowania przez Borkowicza konspiracyjnych zasad doszło do kilkudziesięciu aresztowań w lwowskiej organizacji. Wybaczone mu to ze względu na dzielne zachowanie w więzieniach, również dlatego że odważnie zniósł „przymusowe odosobnienie” w Berezie Kartuskiej. Kiedy wyszedł na wolność w 1938 r., partii już nie było. Została rozwiązana przez Komintern na polecenie Józefa Stalina, a niemal cała elita przywódcza zamordowana.

Przełomowym momentem w karierze politycznej Borkowicza stała się wojna, choć nie był to dla niego czas łatwy. W trakcie sowieckiej okupacji Lwowa został dyrektorem fabryki produkującej mydło i kosmetyki, ale wisiało nad nim, podobnie jak nad innymi polskimi komunistami, oskarżenie o odstępstwo, przynależność do partii

będącej siedliskiem „szpiegów i prowokatorów”. W niejasnych okolicznościach, tuż przed wybuchem wojny z Niemcami, trafił do Armii Czerwonej, do jednego ze strajbatalionów w Republice Maryjskiej. Nie do końca wiadomo, w jakich okolicznościach to się stało: czy nie naraził się, pomagając pracownikom swojej fabryki uniknąć deportacji, czy nie był to wyraz nieufności? Kiedy zaczęła się wojna, przez kilka miesięcy tkwił wraz z oddziałem na tyłach. Zirytowany tym, jak również brakiem odpowiedzi z Kominternu, do którego słał monity z prośbą o przeniesienie go bezpośrednio na front, zdezerterował z batalionu w styczniu 1942 r. i przedostał się do Saratowa, gdzie przebywała grupa polskich komunistów z Wandą Wasilewską na czele. Wkrótce został wysłany do pracy „oświatowej” przy Froncie Brikańskim. Podobny był los np. Witolda Kolskiego, Jerzego Borejszy czy Jakuba Prawina. Przesłuchiwali oni jeńców niemieckich, prowadzili propagandowe pogadanki, starali się utrzymać morale żołnierzy na odpowiednim poziomie. W maju 1943 r. Borkowicz trafił do 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, gdzie w jednym z pułków pełnił funkcję zastępcy dowódcy ds. oświatowych. Uczestniczył w bitwie pod Lenino, podczas której pokazał się z najlepszej strony, zachowując zimną krew i wydając podkomendnym przemyślane rozkazy. Dzięki temu został dowódcą pułku, ale wkrótce został przeniesiony do innych zadań. Wiązały się one z aktywnością w Polskim Sztapie Partyzanckim w Równem, a później, już po przekroczeniu nowej wschodniej granicy Polski, z funkcją pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na Białostocczyźnie i zastępcy komendanta Milicji Obywatelskiej. Dwa ostatnie stanowiska, nawet jeśli sprawowane stosunkowo krótko, były czytelnym sygnałem wejścia Borkowicza w obszar tworzącej się właśnie elity władzy.

Nie było to jej ścisłe centrum, ale też nie margines, co dobrze widać w odniesieniu do stanowiska Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie, a później wojewody szczecińskiego. Jego władza była rozległa i miała decydujący wpływ na wiele sfer ówczesnego życia w dramatycznie zniszczonym i wyeksploatowanym regionie, do tego w jedynie minimalnym stopniu powiązonym z Polską i pozbawionym własnej tożsamości, bo przecież nastąpiło tutaj całkowite odcięcie od kulturowych związków z niemiecką przeszłością. Szczególnie w pierwszym okresie Borkowicz odcisnął swoje oryginalne piętno – jako organizator i administrator, ale też jako człowiek przykładający wagę do świadomego pobudzania również życia kulturalnego. Z czasem jego władza ustępowała nowemu, a więc monopolowi Polskiej Partii Robotniczej, której członkiem owszem był od sierpnia 1944 r., ale centrum decyzyjne w regionie zaczęło się wyraźnie przesuwać ku Komitetowi Wojewódzkiemu, a rola wojewody była stopniowo pomniejszana. Z tego powodu, również pewnego wypalenia, wynikała decyzja o opuszczeniu Pomorza Zachodniego i podjęciu się roli dyplomaty. Ambasadorem w Czechosłowacji Borkowicz jednak długo nie był, zaledwie rok. Wrócił do Polski w atmosferze partyjno-obyczajowego skandalu z wątkiem sensacyjnym w tle i był to właściwie kres jego politycznej kariery. Działo się to w 1950 r. Kolejne stanowiska, choć niekiedy wysoko usytuowane, pozostawiały go wciąż poza wąską sferą elity partyjno-państwowej. Mimo to i na nich działał ze specyficzną dla niego racjonalnością. Jako dyrektor Centralnego Urzędu Kinematografii zrobił niemało dla filmowców próbujących wydostać się poza sztywne ramy nakreślone przez socrealistyczną doktrynę. Rok 1968 to moment końca jego zawodowego życia: mając 56 lat, został emerytem. Zwolniony z redakcji wydawnictwa Książka i Wiedza

trzymał się konsekwentnie na uboczu życia politycznego, choć prywatnie – w zapiskach i podczas spotkań z przyjaciółmi – żywo komentował to, co się w kraju działo. W pewnym momencie określił się jako antykomunista. W 1989 r. popełnił samobójstwo.

Już tylko na podstawie skrótowo rozpisanego życiorysu można sobie uświadomić, jak duży potencjał poznawczy drzemie w biografii Leonarda Borkowicza. Jest ona ciekawa jednostkowo, ale też może stanowić egzemplifikację doświadczenia pokoleniowego polskich komunistów o żydowskich korzeniach, których socjalizacja polityczna następowała w Polsce Odrodzonej, a jej konsekwencją było radykalne odrzucenie panującego porządku ustrojowego i społecznego. Nonkonformistyczne zaangażowanie w nielegalną aktywność i ciągle zagrożenie wolności osobistej współgrało u wielu z nich z konformizmem wobec bezwzględnych partyjnych dyspozycji. Szczególnym przejawem ostatniego była akceptacja decyzji o rozwiązaniu KPP. Doświadczeniem tego pokolenia był również stan kilkuletniego zawieszenia, kominternowskiego „czyścica”, kiedy los polskiej partii nie był przesądzony, a polskich komunistów uważano za ludzi niepewnych, co był szczególnie bolesne dla tych, którzy znaleźli się pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941. Istotnym wydarzeniem pokoleniowym była w przypadku tej grupy również możliwość urzeczywistnienia, przynajmniej częściowo, własnego programu politycznego oraz konfrontacja z możliwościami i niemożnościami, jakie niesie ze sobą realna polityka. Ostateczny akord publicznej aktywności to dla wielu osób z tego pokolenia rok 1968. Wówczas to uznano ich za ludzi zbędnych, a kryterium weryfikacji stało się pochodzenie etniczne.

Zarysowana w ten sposób perspektywa jest uproszczeniem, modelową formą, mogącą nadawać opowieści ramy, pozwalającą lepiej zrozumieć dziejowy proces. Wykorzystała ją przed laty Marci Shore¹, umiejętnie korzysta z nich również Katarzyna Rembacka, starając się jednocześnie nie zgubić jednostkowej wyjątkowości bohatera książki. Dodatkową pomocą było użycie formuły tytułowej: „komunista na peryferiach władzy”, stwarzającej możliwość pokazania z jednej strony osobności Borkowicza, autsajdera i oryginała, z drugiej zaś wskazujące jednoznacznie na najistotniejszy z okresów jego życia, czyli czas pełnienia funkcji wojewody na Pomorzu Zachodnim. Potencjalnym niebezpieczeństwem było nadmierne skupienie się na drugim aspekcie i stworzenie pracy w gruncie rzeczy przechylonej ku regionalistyce. Tak się na szczęście nie stało i omawiana książka jest biografią utrzymującą mądrą równowagę między poszczególnymi okresami życia bohatera. Co więcej, udowadnia ona, że nawet życiorysy ludzi drugiego czy trzeciego planu dają historykowi sposobność do stworzenia opowieści uniwersalnej, przynoszącej refleksję nie tylko na temat pokolenia, co zostało już zasygnalizowane, lecz także całej epoki. Mamy tu bowiem do czynienia z biografią kontekstualną, przy czym zaznaczyć warto, że tło jest tutaj równie istotne jak biograficzny wątek główny. Nie jest to bowiem, jak to niekiedy bywa, słabo przemyślany dodatek mający służyć „osadzeniu” opisywanej postaci i poprawieniu narracyjnej zwartości tekstu. Rembacka uciekła od tej prostej formy, szukając jako oprawę wątków dających szansę na pogłębienie postaci Borkowicza, jak również takich, które pozwoliłyby zrozumieć dogłębnie warunki, w jakich przyszło mu działać. Imponuje

¹ Marci SHORE, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych komunistami*, tł. Marcin SZUSTER, Warszawa 2008.

w tym przypadku dociekliwość badawcza, odwołanie się do szerokiej, czasem bardzo rzadko spotkanej literatury, ale też to, jak wiele w tych fragmentach pracy znajdziemy odkryć badawczych, możliwych dzięki wykorzystaniu bardzo obszernego zasobu źródeł. Wspomnianą bazę źródłową książki warto zresztą podkreślić osobno. Autorka wykorzystwała dokumenty z 20 archiwów, nie tylko polskich, lecz także rosyjskich, białoruskich, ukraińskich i czeskich, uważnie przeanalizowała również prasę i dostępną literaturę. Właściwie jedynym mankamentem książki jest mniejsze, niż można by się tego spodziewać przy monografii z takimi ambicjami, wykorzystanie literatury obcojęzycznej, zwłaszcza tej, która mogłaby przysłużyć się opisowi kontekstu „kominternowskiego” czy komunizmu w wydaniu radzieckim.

Książka podzielona została na cztery obszerne rozdziały i ma układ chronologiczny. Pierwszy rozdział przynosi opis lat 1912–1938 i skupia się na środowisku rodzinnym oraz socjalizacji do ruchu i w ruchu (żeby użyć sformułowania zaczerpniętego z książki Łukasza Bertrama²). W centrum uwagi historyczki znalazły się kwestie tego, jak i dlaczego zostawało się komunistą, jak świat rewolucyjnej formacji przylegał do realiów II Rzeczypospolitej lub od nich odstawał, sporo miejsca poświęcono również codziennemu życiu i aktywności „funka”, czyli partyjnego funkcjonariusza. Rozdział drugi to lata 1939–1945, czyli lata drugiej wojny światowej, gdy Borkowicz poznawał realia życia w Związku Radzieckim, a po wybuchu wojny z Niemcami staje się stopniowo, w dużym stopniu dzięki swojej determinacji, coraz ważniejszym elementem grupy mającej, wedle planów Stalina, tworzyć zręby nowej władzy. Te fragmenty pracy przynoszą m.in. niezwykle interesujący portret środowiska polskich komunistów, przyjaźni i konfliktów, jakie między nimi istniały, także ich wyobrażeń o nieodległej przyszłości, jaką miało przynieść zakończenie wojny. Podobnie jak w przypadku pierwszego rozdziału, w tej części pracy autorka odkrywa mnóstwo nieznanych faktów z życia Borkowicza. Jednocześnie tam, gdzie pojawiają się luki lub niemożność sformułowania jasnych odpowiedzi, nie stara się udzielać ich na siłę. Taka postawa również decyduje o wartości książki.

Najobszerniejszy rozdział trzeci przynosi opis odnoszący się do lat 1945–1949 i okresu szczecińskiego, aż do pewnego momentu również koszalińskiego. Był to bez wątpienia najlepiej znany dotąd fragment życiorysu Borkowicza, do czego przyczyniły się w dużym stopniu liczne studia Kazimierza Kozłowskiego³, jednak i tutaj udało się Rembackiej pokazać wiele nowych wątków aktywności, ale też przekonująco kwestie budzące dotąd wątpliwości. Najistotniejsze jest to, że Borkowicz został pokazany jako

² Łukasz BERTRAM, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022.


³ Pierwszy wojewoda szczeciński. Dokumenty i komentarze (1945–1949), opr. Zdzisław CHMIELEWSKI, Kazimierz KOZŁOWSKI, Szczecin 1986; Kazimierz KOZŁOWSKI, *Uwagi o działalności politycznej i administracyjnej Leonarda Borkowicza na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1949 w świetle jego relacji*, Przegląd Zachodni, R. 44: 1988, nr 3, s. 99–110; idem, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Warszawa–Szczecin 2000; idem, *Pierwszy wojewoda szczeciński Leonard Borkowicz. Dwa życiorysy*, [in:] *Tempus nostrum est. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Włodarczykowi w 60. rocznicę urodzin*, red. Włodzimierz STĘPIŃSKI, Dariusz SZUDRA, Ryszard TECHMAN, Szczecin 2006, s. 145–156.

człowiek, który odcisnął na historii Pomorza Zachodniego pierwszych lat powojennych niezaprzeczalne piętno i to jemu należy się palma pierwszeństwa, gdy wskazujemy na głównego organizatora życia publicznego, nie tylko w odniesieniu do rzeczywistości administracyjnej, lecz także np. w odniesieniu do życia kulturalnego. Jednocześnie warto zaznaczyć, że autorka książki zachowuje właściwe proporcje i unika tworzenia wrażenia wszechmocy i wszechobecności bohatera swojej pracy, opisując styl jego działania w sposób zniuansowany i – jak się zdaje – zgodny ze stanem faktycznym. Bez wątplenia rozdział ten jest najlepszą częścią książki i może stanowić wzorzec dla studiów biograficznych odnoszących się do postaci istotnych dla poszczególnych regionów. Bywa tak, że badacze zatracają w nich poczucie równowagi i abstrahują lokalne zdarzenia od szerszego kontekstu. Tu z czymś takim nie mamy do czynienia. Byłoby znakomicie, gdyby rozdział ten przyczynił się do zwiększenia zainteresowania biografistyką na Pomorzu Zachodnim. Takich studiów jest wciąż jak na lekarstwo⁴.

Rozdział czwarty odnosi się do najdłuższego okresu życia Borkowicza: lat 1950–1989 i pokazuje jego szybką polityczną marginalizację, a także czas gwałtownie rozpoczętej i trwającej ponad 20 lat emerytury. Jest to z jednej strony studium upadku polityka, z drugiej zaś portret człowieka konfrontującego swoją przeszłość i wybory ze zdeformowaną i skompromitowaną formą, jaką przyjęła idea, w którą uwierzył jako nastolatek. Warto tę część pracy czytać razem z zakończeniem, pogłębiającym wspomniany portret i przynoszącym odautorski komentarz do całego życia pierwszego wojewody szczecińskiego. Właściwie dopiero tutaj Rembacka pozwala sobie na więcej osobistego tonu. Czyni to w sposób bardzo subtelny, raczej dzieli się z czytelnikiem refleksją, niż ocenia. Warto podkreślić, że na tle historiografii po roku 1989, naznaczonej mocno antykomunistyczną drapieżnością, często odmawiającą członkom partii komunistycznych podmiotowości i decyzyjności, ale też zróżnicowanych, czasem bardzo skomplikowanych postaw psychologicznych czy emocjonalnych, jest to postawa może nie całkowicie osobna, ale nieczęsto spotykana i wpisuje się w nowy paradygmat, w którym kwestie autentycznego naukowego poznania zajmują miejsce ekspozycji symbolicznych tendencji prokuratorskich, będących wyrazem jasno zdefiniowanej postawy politycznej.


Książka Katarzyny Rembackiej ze wszech miar zasługuje na uwagę naukowców specjalizujących się w historii XX w., wnosi wiele nowego do wiedzy o epoce i wyborach dokonywanych przez aktywnych uczestników jej życia politycznego, przynosi też немало nowego materiału źródłowego, który z pewnością będzie wykorzystany w dalszych badaniach. Jednocześnie warstwa językowa opracowania, jego klarowny i potoczny styl powodują, że może ono z powodzeniem trafić do osób niezajmujących się zawodowo historią. Gdyby tak się stało, byłby to wielki sukces autorki, docenionej już przez grono specjalistów poprzez przyznanie jej m.in. Nagrody Historycznej „Polityki” oraz Nagrody im. Tomasza Strzembosza.

Eryk Krasucki*

 <https://orcid.org/0000-0003-4858-1011>

⁴ Eryk KRASUCKI, Piotr Zaremba (1910–1993). *Biography to be unveiled*, Przegląd Zachodniopomorski, t. 35: 2020, z. 4, s. 73–74, <https://doi.org/10.18276/pz.2020.4-03>.

* Instytut Historyczny, Uniwersytet Szczeciński

 eryk.krasucki@usz.edu.pl

BIBLIOGRAFIA

- Bertram, Łukasz. *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo „Krytyki Liberalnej”, 2022.
- Chmielewski, Zdzisław and Kazimierz Kozłowski, eds. *Pierwszy wojewoda szczeciński. Dokumenty i komentarze (1945–1949)*. Szczecin: Wydawnictwo „Glob”, 1986.
- Kozłowski, Kazimierz. *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*. Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Szczecin: Wydawnictwo Archiwum Państwowego „Dokument”, 2000.
- Kozłowski, Kazimierz. “Pierwszy wojewoda szczeciński Leonard Borkowicz. Dwa życiorysy.” In *Tempus nostrum est. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Włodarczykowi w 60. rocznicę urodzin*, edited by Włodzimierz Stępiński, Dariusz Szudra and Ryszard Techman, 145–156. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2006.
- Kozłowski, Kazimierz. “Uwagi o działalności politycznej i administracyjnej Leonarda Borkowicza na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1949 w świetle jego relacji.” *Przegląd Zachodni* 44/3 (1988): 99–110.
- Krasucki, Eryk. “Piotr Zaremba (1910–1993). Biography to be unveiled.” *Przegląd Zachodniopomorski* 35/4 (2020): 49–80. <https://doi.org/10.18276/pz.2020.4-03>.
- Rembacka, Katarzyna. *Komunista na peryferiach władzy. Historia Leonarda Borkowicza (1912–1989)*. Szczecin, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, 2020.
- Shore, Marci. *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych komunizmem*. Translated by Marcin Szuster. Warszawa: Świat Książki, 2008.